

# Wiadomości z handlu i przemysłu leśnego.

---

Celem dokładniejszego przedstawienia stanu, w jakim znajduje się handel drewnem użytkowem w chwili obecnej, musimy zwrócić się nasamprzód do zagranicy i wziąć pod rozwagę ten stan u naszych sąsiadów.

W Królestwie Polskiem, jak donosi p. Miklaszewski, stan interesów drzewnych, mimo śladów przesilenia poprawia się coraz wyraźniej, a ceny, mianowicie za sośninę,

są nawet o kilka procent wyższe niż w roku ubiegłym. A jednak według sprawozdania austr. gen. konsulatu w Warszawie, stosunki ogólne w Królestwie nie są kwitujące. Podobnie jak my, cierpi Królestwo dotkliwie wskutek konkurencji rosyjskiej, a ceny za progi kol. nawet nieco spadły. W Rosji wartość drewna na pniu jest niska, stosunki dla eksportu, z powodu obfitości dróg wodnych dogodne, przeto oczekują wszyscy polepszenia sytuacji, tem więcej, że stosunki polityczne się poprawiły. Wiedząc zaś o tem, warto się zapytać, czego od Rosji spodziewać się możemy?

Otóż wedle najnowszych dat prof. Ozierowa, posiada kraj ten 700 milionów ha lasów. Z tego znajduje się w okręgu jakuckim 250 mil., nadamurskim 135 mil., w innych prowincjach Rosji azyatyckiej 150 mil., na Kaukazie 58 mil., w guberniach archangielskiej, ołonieckiej i permskiej 120 mil. ha. Z tej olbrzymiej przestrzeni lasów do czekało się dotychczas zupełnego urządzenia ledwie 2%, t. j. 15 mil. ha, głównie w Rosji europejskiej, 6% t. j. 40 mil. ha jest jako tako zbadanych, reszta, t. j. 92%, czyli 650 mil. ha są puszcze prawie niezbadane, posiadające ogromne zapasy drewna; suma rocznego przyrostu, licząc tylko 2 m<sup>3</sup> na 1 ha, przedstawia cyfrę 1.300 mil. m<sup>3</sup>. Z takim przeciwnikiem trzeba się koniecznie liczyć.

W północnych Niemczech pogorszyła się sytuacja w marcu znacznie, mimo, iż w styczniu i lutym zdawało się, że handel drewnem stanął na przelomie. Powodem były liczne niewypłacalności, mimo, iż pieniądź można było dość łatwo otrzymać. Znaczną przeszkodą były też ciągle zimna i mrozy, rozpoczęciu hodowli przeszkadzające. W Saksonii była natomiast sytuacja wcale dobra, a materiał surowy osiągnął przy licytacjach stosunkowo dość wysokie ceny, przekraczające nawet ceny wywoławcze. Tartaki na granicy czeskiej nad Łabą położone, uskarżają się nawet na brak surowca i muszą go sprowadzać z Czech i Moraw. To też w Czechach i Morawie poprawiły się znacznie ceny drewna na pniu, do czego przyczyniła się także redukcya wyřębu z powodu złej konjunktury. W okolicach nadreńskich są stosunki zbytu również niekorzystne, z powodu nieporozumień między robotnikami i pracodawcami. Ogółem spadł import drewna z Austrii w pierwszych 2 mie-

siącach b. r. do Niemiec w porównaniu z tym samym okresem roku 1907 o 20%.

W Anglii stosunki handlowe również są ciągle jeszcze niejasne, wskutek niekorzystnej sytuacji w Ameryce i tak długo niejasne pozostaną, dopóki nie poprawi się położenie w handlu amerykańskim.

We Francji są stosunki handlowe nieco lepsze, we Włoszech nawet dość dobre. Dla Messyny potrzeba do budowy baraków znacznej ilości materiału, dostarczanego przeważnie z krajów alpejskich, Węgier, Bośni, Hercegowiny. Gdy jednak zarząd austriackich kolei państwowych udzielił ulg przewozowych i dla Galicyi, przeto nasi właściciele tartaków powinni korzystać z nadarzającej się sposobności.

Na Bałkanach, w razie poprawy sytuacji politycznej, spodziewać się należy silniejszego eksportu materiałów drzewnych z Albanii i Macedonii, gdzie jeszcze znacznie obszary lasów znajdować się mają. Również i samoistna obecnie Bułgaria zamierza przystąpić do eksploatacji swoich lasów, pozostających w posiadaniu Państwa i w tym celu utworzyło się „Towarzystwo dla handlu drewnem w Sofii” założone przy pomocy kapitałów obcych, celem eksploatacji drzewostanów liściastych. Grecya nie posiada własnych lasów, a zapotrzebowanie swoje pokrywa drewnem galicyjskim, bukowińskim, węgierskim i rumuńskim. Obecnie utworzyło się greckie towarzystwo akcyjne z kapitałem 900.000 fr, celem eksploatacji drzewostanów w Azji mniejszej, a celem jego jest zaopatrzenie Grecyi w materiał drzewny. Serbia posiada około 1,000.000 ha lasów, z czego około połowa jest własnością Państwa. Stosunki posiadania są jednak nieuregulowane, a lasy nie są nawet jeszcze pomierzone. Wskutek tego na razie nie ma mowy o eksploatacji, tak z powodu sytuacji politycznej jako też braku dróg.

Z Rumunią zawarto nowy traktat handlowy, którego postanowienia szczegółowe nie są nam jeszcze znane. Z tego powodu nie możemy wydać sądu, czy i o ile zawarty stosunek jest dla nas korzystny. Rumunia nie jest wcale krajem zbyt lesistym, a lasy wogóle są w ten sposób rozdzielone, że w Karpatach jest ich aż nadto, a brak na nizinach. Z tego powodu rząd obłożył wywóz drewna dębowego

z kraju tak wysokim podatkiem, że uniemożliwił zupełnie zbyt do krajów obcych. Sytuacja pod względem handlowym dość jest korzystna, eksport odbywa się w kierunku morza Śródziemnego.

Zestawiwszy w ten sposób obraz rozwoju stosunków handlowych w otoczeniu Austrii, możemy wytworzyć sobie sąd o Galicyi, której zbyt główny jest jakto nam wiadomo w kierunku Niemiec północnych. Sytuacja handlowa jest jeszcze ciągle tak samo niejasna, jaką była z końcem marca. Zgłoszenia niewypłacalności trwają dalej, tak od osób pojedynczych jak i towarzystw. Zresztą sezon drzewny obecnie się zakończył i nie możemy spodziewać się przez czas jakiś zmian, czy to w kierunku dodatnim, czy też ujemnym. Do tego przyłączyło się podwyższenie taryf kolejowych, które mają wejść w życie z dniem 1. października 1909. Oczekujemy zatem publikacyi taryf kolejowych, co ma nastąpić w lipcu, poczem dopiero będzie można wytworzyć sobie sąd o wpływie ich na wartość drewna. Dzisiaj już jednak wiadomo, że podwyżki na kolejach galicyjskich będą bardzo znaczne, a chociaż zastępcom interesów leśnych Galicyi, udało się w Wiedniu pozyskać niektóre zmiany korzystne, to mimo to ostatecznym rezultatem będzie obniżenie wartości drewna na pniu, lub też przeniesienie rzeczonego podwyższenia taryfowego, o ile się to da, na konsumentów.

Konkurencyę Rosyi zaczynamy jednak coraz bardziej w handlu drewnem odczuwać. Gdy bowiem odbyt drewna kopalnianego był nam dotychczas zawsze zapewniony, to obecnie zaczynamy go powoli tracić. W okolicach nadbałtyckich otworzono bowiem obecnie znaczne kompleksy lasów, posiadających przeważnie drewno kopalniane. Rzucano jednak na targ niemiecki tak wielkie ilości, iż wskutek tego spadła znacznie cena, a nawet zmniejszyła się chęć kupna, tem więcej, że równocześnie spadła także produkcya węgla. Z jednej przystani rygskiej wywieziono w r. 1908 około 45 mil. sztuk, czyli o 25 mil. sztuk więcej niż w r. 1907.

Stan handlu drzewnego u nas i w całej monarchii zrozumieć można dobrze, gdy się przypatrzymy nieco dokładniej statystyce handlowej.

Cyfrы z niej zaczerpnięte nie wiele różnić się będą od cyfr przypuszczalnych, podanych w poprzednim artykule.

Wyniknie z nich jasno, że Rosya staje się dla nas coraz groźniejszym konkurentem, nie tylko zagranicą, ale nawet w obrębie naszej monarchii.

W r. 1907 importowano do naszej monarchii drewna ogółem w wadze 6,136.750 q w wartości 27,922.642 K, natomiast w r. 1908 7,435.555 q w wartości 35,069.939 K, t. j. o 1,298.805 q = 21%, czyli około 12.000 wagonów drewna więcej. W tej cyfrze ogólnej uczestniczy Rosya z ilością 3,649.951 q = 49%, czyli połowa drewna, następnie Rumunia z ilością 2,431.784 q = 32%, Niemcy 663.502 q = 9%, Serbia 303.890 q = 4%, reszta w ilości 6% wypada na inne państwa.

Eksport w r. 1907 wynosił ogółem 44,236.431 q w wartości 283,902.057 K, natomiast w r. 1908 już tylko 40,606.992 q w wartości 256,576.039 K. Zmniejszenie wywozu wynosiło więc 3,629.439 q = 8% w wartości 27,326.018 K = 9.6%.

Widzimy więc z powyższych cyfr, że konjunktura w r. 1908 była nader niekorzystna i rok ten oznacza się wielkim ubytkiem, gdyż pod względem cyfr ogólnych spadł nawet poniżej roku 1906.

Interesujące są cyfry eksportu w r. 1908 do pojedynczych państw ościennych. I tak wywieziono do Niemiec: 20,601.680 q = 50%, z czego przypada na drewno kopalniane 1,432.955 q, celulozowe 2,822.603 q, surowiec miękki krągły 9,871.581 q, miękki materiał tarty 2,622.044 q, miękki materiał ciosany 874.852 q, miękkie progi 549.231 q; do Włoch natomiast 10,326.401 q = 25%, z czego przypada na surowiec miękki 826.448 q, drewno miękkie ciosane 935.030 q, miękki materiał tarty 6,187.347 q, drewno opałowe 659.070 q. Oba te państwa zabierają 75% całego eksportu, tak, iż na wszystkie inne państwa pozostaje tylko 25%, z czego na Rumunię wypada 3,020.894 q = 75%. Jeżeli jednak materiał tarty przemienimy na odpowiednią ilość surowca, w takim razie wypada na eksport do Niemiec 23,223.724 q = 47%, na Włochy zaś 32%. Z tego widocznem jest, że oprócz Niemiec, głównym nabywcą austriacko-węgierskich produktów leśnych są Włochy, a gdy do nich grawituje południowa część naszej monarchii, to my w Galicyi ciężymy przeważnie do Niemiec, a oprócz tego w kierunku Czarnego morza, w obu kierunkach przeważnie z materiałem tartym. Surowiec w stanie krągłym wysyłamy rzekami spławnami

do Rosyi i Niemiec. Eksport roku 1909 jest jeszcze niekorzystniejszy, gdy bowiem w styczniu 1908 wywieziono z Austrii 29.470 wagonów drewna w wartości 18,170.000 K, to w tym samym miesiącu 1909 r. eksportowano tylko 25.440 wagonów w wartości handlowej 15,443.000 K. Ubytek wynosi więc w tym jednym miesiącu 4.430 wagnów, w wartości handlowej około 2,727.000 K. Początek jest więc nader niekorzystny, gdyż zapowiada ubytek w całym r. 1909 na kwotę 32 mil. koron. Przytaczamy jeszcze cyfry importu Austrii do Niemiec w r. 1908. W całym roku 1908 dowieziono produktów leśnych do Niemiec 68,235.966 q w wartości 358,410.000 K, w r. 1907, natomiast 74,880.455 q w wartości 401,449.200 K, ubytek wynosi więc 6,644.520 q = 9%, w wartości 43,039.200 K = 10.7%. Widzimy więc w tych cyfrach dobitny wyraz zastoju w przemyśle ogólnym, a wskutek tego mniejsze zapotrzebowanie w materiałach drzewnych. Pojedyncze państwa uczestniczyły w r. 1908 w imporcie do Niemiec z następującymi cyframi: Rosya z 36,465.522 q = 53.4%, Austria z 21,362.748 q = 31.3%, Szwecya i Norwegia z 4,900.771 q = 7.1%, Stany Zjednoczone z 3,587.240 q = 5.2%, reszta w ilości 3% wypada na inne państwa.

Kończąc ten przedmiot, przytaczamy jeszcze ceny sprzedaży materiałów drzewnych we Wiedniu franco, loco wagon, w dniu 1. kwietnia 1909:

Świerk galicyjski I. klasy 13 mm. grubości 16—31.5 cm. szer. 59—60 K; 20 mm. i 18—31.5 cm. 57 do 58 K 27—33 mm. grub. i 20—31.5 cm. szer. 54—55 K, 40—80 mm. i 26—31.5 cm. 59—60 K, jodła na skrzynki 13 mm. grub. i 10—18 cm. szer. 35 do 36 K, deski 27 mm. grub. i 20—31.5 cm. szer. 36 K; łąty 4 m długie 27/52<sup>m/m</sup> 37—38 K, 20/52<sup>m/m</sup> 35—36 K, 1.20 do 2.7 m. dług. 13/52<sup>m/m</sup> 33 K, jodłowe deski do podłóg 26—34 cm. w tem około 25% 20—23 cm. szerokich 47 do 48 K, materiał dębowy sławoński: fryzy wązkie 143—148 K, szerokie 123—125 K, -la boules 180—190 K, materiał tarty 95—105 K, materiał bukowy tarty I. kl. 54—56 K, II. klasy 43—45 K, drewno opałowe: łupki bukowe I. kl. 10—11 K, (w dniu 1. kwietnia 1908 12.50—14 K), II. klasy 7—8 K, kraglaki 5—6 K, łupki miękkie 10—11 K (w dniu 1. kwietnia 1908 12.75—13.75 K. Ceny powyższe od dnia 1. lutego 1908 zupełnie się nie zmieniły; natomiast zachodzą bardzo

znaczne różnice około 20% wnoszące, w drewnie opałowem, w porównaniu z r. 1908.

Z innych spraw, obchodzących bądź to właścicieli lasów, bądź techników leśnych, mamy do zapisania następujące szczegóły. W sprawie drewna twardego ciekawe wywody znajdujemy w sprawozdaniu Barona L. Ambrozy radcy legacyjnego w Waszyngtonie; przepowiada on bowiem, że w Ameryce niebawem oczekiwać należy w tym kierunku kryzysu, który w swych skutkach odbije się z pewnością na Europie. Sprawozdanie, opierając się na oficjalnych cyfrach, wykazuje, że dotychczasowe gospodarstwo leśne w Ameryce jest właściwie dewastacją, która doprowadzi Stany niebawem do zupełnego braku lasów i drewna. Obecne zapasy wystarczą zaledwie na lat 16. Następnie opisuje wpływ tego kryzysu na stosunki europejskie i przepowiada, że amerykański handel rzuci się z braku własnego drewna na targi europejskie i podniesie ceny drewna twardego do wysokości dotychczas nieznanej. Zachęci to właścicieli do sprzedawania lasów dębowych. Zatem pójdzie dewastacja i jeszcze większy brak dębiny. Jako dobry Węgier, zaleca swojemu krajowi prowadzenie nader konserwatywnego gospodarstwa, by powyżej opisanym niebezpieczeństwom zapobiedz i sądzi, że akcja wywrze korzystny wpływ na podniesienie się cen, obecnie nader obniżonych. Oprócz tego, winno Państwo pouczać prywatnych właścicieli lasów i zachęcać ich do prowadzenia racjonalnego gospodarstwa leśnego.

Podobnie stoi sprawa w Australii, gdzie wedle obliczeń specjalnej komisji, wystarczy drewna twardego, jeżeli zapotrzebowanie pozostanie jak dotychczas, jeszcze na lat 35. Komisya ta proponuje więc nałożenie danin na pewne gatunki drewna w kraju wywożone, a nawet wstrzymanie zupełne wywozu drewna *Vateria Indica*, z którego tłuszcz roślinny się otrzymuje, przynajmniej na lat 10 i równocześnie przeprowadzanie nowych zalesień.

W pewnych działach przemysłu drzewnego daje się dotkliwie odczuwać brak drewna jesionowego, w szczególności wzrasta zapotrzebowanie do wyrobu wozów luksusowych. Oprócz tego bardzo znaczny jest popyt dla fabrykacji wozów armatnich, w którym to celu wyrzynki muszą mieć co najmniej 25 cm. grubości, wolne od sęków

i czerwonej twardzieli. Również znaczne jest zapotrzebowanie drewna jesionowego do budowy wagonów kolejowych, a drewna jesionowego w większych drzewostanach nie ma prawie zupełnie. Obowiązkiem gospodarstwa leśnego jest stosować się do wymogów handlu, a więc w lasach hodować także jesioną w ilości wymogom gospodarczym odpowiadającej.

Niemniej zachodzi dotkliwy brak drewna osikowego do fabrykacji zapalek. Osika przedtem uważana jako chwast, jest w stanie dać doskonałe dochody. Za 1 m<sup>3</sup> drzewa osikowego użytkowego 40—50 letniego od 25 cm. grubości w cieńszym końcu począwszy, można loco stacya otrzymać 9—13 K, dlatego należy dokładnie zastanowić się, czy zupełne usunięcie jej z młodników jest wskazane. Drewno musi być jednak bez sęków i zupełnie zdrowe. Gdy jednakże po przeróbce na zapalki pozostaje w środku pniaczka kawałek, grubości około 7 cm. nieużyty, przeto wynika z tego, że im grubsze jest drewno, tem mniejszy jest ubytek w przemyśle i tem większa jego wartość i że mogą być pobierane na wskazany cel także sztuki wewnątrz nieco nadpsute.

Nader doniosłe zarządzenie wydało pruskie ministerstwo kolejowe, w sprawie zakupna progów kolejowych. Ponieważ próby przeprowadzone z progami kolejowymi dostarczonymi via Archangelsk wykazały, że drewno pochodzące z północy Rosyi nie ma wymaganej tęgosci, przeto ministerstwo wydało polecenie, że drewno i progi kolejowe, ładowane w przystaniach zatoki botnickiej i fińskiej, lub w Archangelsku, wykluczone być mają w przyszłości z dostaw dla kolei pruskiej.

Rząd pruski poszedł jednak jeszcze dalej i wyznaczył za dostawę progów kolejowych wyrabianych w kraju, premię 20 pf. = 24 h od każdej sztuki. Równocześnie, celem należytego wyzyskania drzewostanów bukowych, wydał zarządzenie, że progi bukowe mogą posiadać znaną czerwoną twardziel. Dotychczas można było bowiem bukowe progi kolejowe wyrabiać tylko z bielu, bez czerwonej twardzieli. W ten sposób popiera rząd niemiecki swoje lasy i swój przemysł, gdyż liczy na pewno, że progi bukowe wyrabiane będą z drewna pruskiego, a z surowca obcego tylko o tyle, o ile tenże znajdzie się już w granicach pań-



stwa pruskiego. Ponieważ dębiny ani buczyny nie będzie nikt w stanie krągłym posyłać do Niemiec, by ją tu na progi wyrabiać, więc powyższe rozporządzenie ułatwia konkurencyę z progami z obcego drewna miękkiego, głównie rosyjskiego.

Przypatrzmy się jak w podobnych wypadkach postępuje się w Austrii. Nasamprzód nadmienić należy, że progi kolejowe pochodzące z Przedlitawii wykluczone są przy licytacyach publicznych w Zalitawii, to znaczy, że zupełnie nie możemy liczyć na sprzedaż tychże do krajów węgierskich. Pozostaje nam więc Cislitawia. Tymczasem tutaj, koleje państwowe, ze względu na różnicę w cenie choćby bardzo małą, przyjmują oferty kupców rosyjskich, którzy dostarczają naturalnie progów z własnych lasów. Tak się popiera przemysł i produkcję krajową, wskutek czego tracą tak handlarze drewna jak i właściciele lasów, a nadto popieramy Rosyę, która nie tylko robi nam dotkliwą konkurencyę w Niemczech i na morzu Śródziemnem, lecz korzystając z nieprzezorności naszej, wkraczać zaczyna, bez opłacania jakiegokolwiek cła i w nasze granice. Czyżby więc nie należało ustanowić jako zasadę, że zapotrzebowanie kolei austriackich ma być pokrywane materiałami wyłącznie tylko z lasów wewnątrz granic monarchii pochodzącymi? Lecz koleje nasze zamierzają jeszcze w inny sposób utrudnić naszą produkcję.

Oto wedle najnowszych wiadomości zamierza rząd podnieść składowe wynoszące obecnie 0.40 K za dzień i 100 q do 2.00 K, to znaczy pięciokrotnie. Jeżeli się zważy, że wskutek braku miejsca przy naszych dworcach kolejowych, czas wolny od składowego skraca się niejednokrotnie do dwu lub tylko jednego dnia, a nawet do kilku godzin, a równocześnie podwyższa się składowe, to łatwo zrozumieć, jaki wpływ mieć może podwyższenie obecnie zamierzone. Podwyżka ta, wspólnie zamierzonym podwyższeniem taryf przewozowych dla drewna, ogółem o jakie 25% przeciętnie, oznacza stratę, wynoszącą w eksporcie do Niemiec zachodnich około 4 K na każdym m<sup>3</sup> materiału tartego, czyli okrągło 2 K na każdym m<sup>3</sup> materiału krągłego.

O taryfach kolejowych dla drewna pomówimy obszernie po ich ogłoszeniu, obecnie chcemy zapewnić wszyst-

kich właściciele lasów, że ci, którzy do wydania swej opinii powołani zostali, między innymi był także i podpisany, starali się jak najusilniej, by właściciele lasów obronić przed nadmiernem obciążeniem. Staraliśmy się głównie o to, ażeby ten ciężar nie spadł gwałtownie i nie obniżył renty leśnej w sposób raptowny. Wobecnej chwili możemy dać to zapewnienie, że udało się wiele postanowień zamienić w korzystny sposób.

W jednym z poprzednich artykułów wyraziliśmy życzenie, by u nas we Lwowie utworzoną została giełda dla produktów leśnych i zdaje się, że jesteśmy na najlepszej drodze, ażeby ją otrzymać. Tutejsza izba handlowo-przemysłowa podjęła bowiem myśl utworzenia giełdy towarowej, któraby w zakres swych czynności objęła także przemysł leśny. Zwołana została nawet ankieta, szkoda tylko że do ankiety tej Towarzystwo nasze zaproszone nie zostało. Inaczej bowiem postąpiła giełda wiedeńska, która chcąc zmienić dotychczasowe usanse (zwyczaje handlowe) i ułożyć nowe, zwołała ankietę, w której leśnicy zawodowi nader poważnie byli reprezentowani, a nawet w dwu specjalnych komitetach, a to dla postanowień ogólnych i dla surowca drzewnego, objęli przewodnictwo. Usanse dotychczasowe giełdy wiedeńskiej zostały ułożone jeszcze przed laty 20 i naturalnie że nie odpowiadają dzisiejszym zmienionym warunkom. W celu dokładnego postępowania i zadośćuczynienia wszelkim wymogom, powołano do składu ankiety przemysłowców, konsumentów i właścicieli lasów i spodziewać się należy, że przyjdzie do skutku rzecz istotnie dobra. Utworzono pięć specjalnych komitetów, a to oprócz dwu wyżej wymienionych, także dla materiału szpilkowego tartego, dla drzew liściastych i dla drewna celulozowego, kopalnianego i opałowego.

O wyniku pomówimy wtedy, gdy obrady zostaną ukończone. Obecnie możemy tyle powiedzieć, że brak należytych usansów odczuwa nader mocno samo gospodarstwo leśne, albowiem zdane jest na złą lub dobrą wolę odbiorców. Z tego powodu Towarzystwo leśne czeskie ułożyło przed rokiem własne usanse dla gospodarstwa leśnego w Czechach, obejmujące przepisy co do sposobu wyrobki drewna.

Ustanowione normy przyjęły czeskie gospodarstwa leśne w zupełności i wedle nich postępują. Dlatego sądzimy, że ustanowienie usansów dla handlu drewnem u nas w Galicyi jest rzeczą również niezbędną. Sądzimy jednak, że skoro giełda towarowa wejdzie w życie, to będzie jej obowiązkiem stworzyć usanse dla handlu drewnem galicyjskiem i że do tej komisji powołane zostanie nasze Towarzystwo leśne, celem współdziałania w tej akcji.

Lwów drugiej połowie kwietnia 1909.

*C. Kochanowski.*